

Sygn. akt I C 91/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2014 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Hajduczenia

Protokolant: Magdalena Kalata

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2014 roku w Bielsku Podlaskim

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko J. D.

o zapłatę

na skutek sprzeciwu pozwanego J. D. od nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym w dniu 20 grudnia 2013 roku przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim sygn. akt I Nc (...)

I. Oddala powództwo.

II. Nakazuje pobrać od powoda Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 135,31 zł (sto trzydzieści pięć złotych trzydzieści jeden groszy) tytułem brakujących kosztów sądowych w sprawie.

Sygn. akt I C 91/14

UZASADNIENIE

Powód Towarzystwo (...) z siedzibą w W. domagał się zasądzenia od pozwanego J. D. kwoty 3640,23 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 czerwca 2013 roku do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając żądanie pozwu powoływał się na zdarzenie z dnia 24 grudnia 2012 roku, w wyniku którego doszło do uszkodzenia samochodu marki O. (...) o nr rejestracyjnym (...) – uszkodzenie lewych drzwi przednich i tylnych oraz tylnego nadkola. Podnosił, że sprawcą przedmiotowego wypadku był pozwany, który kierując samochodem marki M. o nr rejestracyjnym (...) nie zachował należytej ostrożności i najechał na prawidłowo zaparkowanych pojazd marki O. (...), a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia. Według powoda wina pozwanego i fakt, że zbiegł on z miejsca zdarzenia została potwierdzona notatką Policji oraz wynika z oświadczenia podpisanego przez J. D.. Podnosił, że w związku z tym, że pojazd kierowany przez pozwanego objęty był ubezpieczeniem OC w powodowym towarzystwie ubezpieczeń, powód w związku ze zgłoszeniem szkody przez poszkodowaną, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, w oparciu o wycenę i faktury uwzględniające niezbędne i ekonomiczne uzasadnione koszty naprawy pojazdu, wypłacił poszkodowanej kwotę 3640,23 złotych. Powód powołując się na treść art. 43 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wywiódł, że roszczenie w stosunku do pozwanego jest uzasadnione, albowiem zbiegł on z miejsca zdarzenia. Pozwany wezwany do dobrowolnego spełnienia świadczenia, nie uregulował w/w należności.

Sąd Rejonowy w B.nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 20 grudnia 2013 roku orzekł zgodnie z żądaniem pozwu i rozstrzygnął o kosztach procesu, sygn.. akt I Nc (...). (k. 26).

Pozwany J. D.w sprzeciwie od w/w nakazu zapłaty wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz ewentualnych kosztów procesu według norm przepisanych. Potwierdził, że w dniu 24 grudnia 2012 roku prowadził, stanowiący własność jego pracodawcy P. D., samochód dostawczy marki M.o nr rejestracyjnym (...)samochód, którym zatrzymał się przed sklepem (...)w B.. Podał, że w trakcie wyjazdu spod sklepu nie zauważył, aby uderzył w jakąkolwiek przeszkodę, a tym bardziej w inny samochód. W pojeździe marki M.nie było żadnych widocznych śladów kolizji, warunki pogodowe mocno utrudniały jazdę, prowadzony przez niego samochód dostawczy daje kierowcy znacznie ograniczoną widoczność, zaś w części załadunkowej samochodu znajdowały się narzędzia, które hałasowały, a w kabinie było włączone radio. Argumentował, że o zdarzeniu dowiedział się dopiero 27 grudnia 2012 roku, kiedy to policja przybyła na miejsce wykonywania przez niego pracy i nakłaniała do wzięcia odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 24 grudnia 2012 roku. Wskazał, że ostatecznie, za namową policji, która straszyla go Sądem, przyznał się do spowodowania kolizji podpisując stosowne oświadczenie. Według pozwanego jego oświadczenie wiązało się z zastraszeniem go Sądem przez policję i posiadaniem przez właściciela pojazdu ważnego ubezpieczenia, z którego miała być pokryta szkoda. Pozwany stanowczo podkreślał, że w żadnym miejscu w/w oświadczenia nie wskazał, aby uciekł z miejsca zdarzenia. Nie mógł tego uczynić, ponieważ nie był świadomy zaistnienia jakiegokolwiek zdarzenia. Pozwany J. D.podał nadto, że także w notatce policyjnej z dnia 25 stycznia 2013 roku wskazano jedynie, że odjechał a nie zbiegł z miejsca zdarzenia. W konkluzji pozwany podniósł, że strona powodowa nie wykazała, aby świadomie zbiegł z miejsca kolizji, a także kwestionował koszty naprawy samochodu A. B., które zostały pokryte przez powoda.

W odpowiedzi na sprzeciw pozwanego, strona powodowa podała, że charakter i rozmiar uszkodzeń w pojeździe marki O. (...) wskazuje jednoznacznie na świadomość pozwanego spowodowania szkody, zaś tłumaczenia pozwanego odnośnie gabarytów pojazdu i braku wiedzy o uszkodzeniu na celu uniknięcie odpowiedzialności. W ocenie powoda określenie w notatce Policji zachowania pozwanego jako „ odjechanie z miejsca zdarzenia” nie oznacza, że takie zachowanie nie wyczerpuje dyspozycji z art. 43 ust. 4 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), gdyż zwrot „ zbiegł z miejsca zdarzenia” oznacza tyle co „ uciekł z miejsca zdarzenia”. Powód podkreślał również, że wina pozwanego co do spowodowania kolizji z dnia 24 grudnia 2012 roku jest bezsporna. Twierdzenia pozwanego o rzekomym zmuszaniu przez funkcjonariuszy Policji do potwierdzenia sprawstwa pozwanego mają jedynie na celu uniknięcie odpowiedzialności. Nieracjonalnym jest bowiem, aby osoba, która faktycznie nie uznaje swojego sprawstwa w dokonaniu uszkodzeń podpisywałaby stosowne oświadczenie opierając się na fakcie, że właściciel pojazdu, którym jest pracodawca pozwanego, ma ważne ubezpieczenie pojazdu.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył, co następuje:

Bezsporne w sprawie jest, że w dniu 24 grudnia 2012 roku, około godziny 18.00, na parkingu sklepu (...) w B. doszło do zdarzenia komunikacyjnego, w wyniku którego uszkodzeniu uległ prawidłowo zaparkowany samochód osobowy marki O. (...) o nr rejestracyjnym (...), stanowiący własność A. B.. Wskutek tego zdarzenia uszkodzone zostały lewe drzwi- przednie i tylne oraz tylne lewe nadkole.

Poza sporem pozostaje, że sprawcą przedmiotowej kolizji był pozwany J. D., który wykonując manewr cofania samochodem dostawczym marki M. (...) o nr rejestracyjnym (...) nie zachował należytej ostrożności i najechał na drzwi pojazdu marki O. (...).

Warunki pogodowe w dniu zdarzenia były trudne, padał deszcz ze śniegiem, a widoczność do „ tyłu” dla kierującego pojazdem marki M. (...) była ograniczona. W części załadunkowej w/w pojazdu znajdowały się narzędzia, które hałasowały podczas ruchu pojazdu, a w samochodzie było włączone radio.

Uszkodzenia pojazdu kierowanego przez pozwanego były niewielkie- zarysowania tylnego lewego narożnika zderzaka.

Pozwany J. D. oddalił się z miejsca zdarzenia nie mając świadomości spowodowania uszkodzenia pojazdu marki O. (...) o nr rejestracyjnym (...).

W dniu 4 stycznia 2013 roku pozwany podpisał oświadczenie sprawcy kolizji drogowej, w którym potwierdził, że jest sprawcą zaistniałego w dniu 24 grudnia 2012 roku zdarzenia drogowego. (k. 10).

Poza sporem pozostaje także, że samochód marki M. (...) o nr rejestracyjnym (...) stanowił własność P. D., który w dniu zdarzenia objęty był ubezpieczeniem OC w powodowym Towarzystwie (...) z siedzibą w W..

W dniu 4 stycznia 2013 roku poszkodowana A. B. zgłosiła Towarzystwie (...) z siedzibą w W. szkodę w pojeździe marki O. (...) o nr rejestracyjnym (...) w związku z kolizją z dnia 24 grudnia 2012 roku, a powód, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, wypłacił jej tytułem odszkodowania kwotę 3640,23 złotych.

Zgodnie z treścią art. 43 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392 j.t.) zakładowi ubezpieczeń oraz Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, w przypadkach określonych w art. 98 ust. 2 pkt 1, przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia nie jest definiowane w polskim prawie. W ocenie Sądu orzekającego sformułowanie to nie może być utożsamiane z pojęciem zbiegnięcia z miejsca zdarzenia funkcjonującym na gruncie prawa karnego materialnego (art. 178 kk). Nie sposób przyjmować, by ustawodawca nadał takie samo znaczenie pojęciu funkcjonującemu w kodeksie karnym, jak i w powołanej wyżej ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych. Zasady odpowiedzialności, pojęcie winy oraz fakt, iż oba akty prawne regulują prawnie różne sfery stosunków, przemawiają przeciwko automatycznemu przenoszeniu definicji funkcjonujących na gruncie prawa karnego na grunt prawa cywilnego.

Niewątpliwie jednakże zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków, w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Treść powołanego wyżej przepisu należy interpretować w powiązaniu z normą wyrażoną w art. 16 ustawy, określającą obowiązki osób objętych ubezpieczeniem obowiązkowym, uczestniczących w zdarzeniu. Zgodnie z treścią ustępu 2 powołanego przepisu, w przypadku zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym, o którym mowa w art. 4 pkt 1-3 (a zatem również objętego ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych), uczestnicząca w nim osoba objęta tym ubezpieczeniem jest obowiązana do udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia, jak też do niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń, udzielając mu niezbędnych wyjaśnień i przekazując posiadane informacje.

Jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, uchybienie powyższymi obowiązkami musi mieć swoje podłoże w winie umyślnej lub rażąco niedbalstwie, a nadto musi powodować określone skutki, przy czym to zakład ubezpieczeń musi wykazać obie okoliczności, by móc zastosować jakiegokolwiek sankcje wobec uczestników zdarzenia (Zob. M. Capik, Co innego powiadomienie, co innego wezwanie, Rzeczpospolita 2004/1/19).

Nie każde więc opuszczenie miejsca zdarzenia może być traktowane jako zbiegnięcie. Każdą sytuację należy rozpatrywać indywidualnie, mając na względzie ocenę zamiaru sprawcy szkody oraz inne okoliczności. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2001, (IV KKN 175/00) "momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu, oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku".

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że stronie powodowej przysługuje w stosunku do pozwanego J. D. roszczenie regresowe z tytułu wypłaconego poszkodowanej A. B. odszkodowania w związku ze zdarzeniem z dnia 24 grudnia 2012 roku.

Na wstępie wskazać wymaga, że sprawstwo pozwanego w zakresie spowodowania przedmiotowej kolizji jest bezsporne, co znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach świadka A. B.(k. 48) i opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego J. P.(k. 58-79), który dokonując rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, w tym w oparciu o uszkodzenia obu pojazdów, przyjął jako przyczynę kolizji prawdopodobne najechanie w drzwi pojazdu O.w trakcie wykonywania przez pojazd M.manewru cofania. Ponadto pozwany podpisując oświadczenie z dnia 4 stycznia 2013 roku potwierdził swoją winę co do spowodowania kolizji , co dodatkowo przesądza o jego sprawstwie. Wywody pozwanego jakoby w/w oświadczenie podpisał pod wpływem sugestii policji, z obawy przed ewentualnym postępowaniem sądowym nie mogą niewątpliwie zdyskredytować w/w dowodów. Logicznym jest bowiem, że osoba, która nie poczuwa się do odpowiedzialności za dane zdarzenie dąży do ustalenia jego rzeczywistego przebiegu, nawet w toku postępowania przed sądem. Ponadto, jak wynika z zeznań świadka P. D.(k. 48v), w trakcie oględzin pojazdu przez policję, stwierdzono, że błotnik M. (...)kierowanego przez pozwanego jest „obtarty”, co świadczy, że pojazd ten musiał mieć wcześniej kontakt z jakąś przeszkodą.

Przyjęcie sprawstwa pozwanego co do zaistniałej kolizji nie skutkuje jednak obowiązkiem zwrotu stronie powodowej przez J. D. wypłaconego odszkodowania.

W ocenie Sądu powód nie przedstawił żadnych dowodów wskazujących, że pozwany odjeżdżając z miejsca zdarzenia z dnia 24 grudnia 2012 roku działał z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności za skutki przedmiotowej kolizji.

Takim dowodem nie może być niewątpliwie informacja z KPP w H. z dnia 25 stycznia 2013 roku oraz oświadczenie sprawy kolizji z dnia 4 stycznia 2013 roku. Potwierdzają one jedynie sprawstwo pozwanego w zakresie spowodowania w/w zdarzenia i fakt odjechania z miejsca zdarzenia, ale nie świadczą o umyślnym działaniu pozwanego zmierzającym do uniknięcia odpowiedzialności.

Także żaden ze słuchanych w sprawie świadków: A. B.(k. 48), P. D.(k. 48v) i M. B.(k. 48v-49) nie przypisał pozwanemu naganego zachowania w tym zakresie. Wręcz odwrotnie, świadek P. D.sam był zaskoczony przypisywaniem pozwanemu sprawstwa za zdarzenie z dnia 24 grudnia 2012 roku i domagał się odtworzenia przez policję przebiegu zdarzenia z monitoringu. Świadkowie też nie słyszeli żadnego uderzenia w trakcie wykonywania manewru przez pozwanego.

Sąd dał zatem wiarę zeznaniom pozwanego J. D. (k. 97-07v) wskazującym, że odjechał on z miejsca kolizji z dnia 24 grudnia 2012 roku nie mając świadomości spowodowania szkody w pojeździe A. B.. Jakkolwiek uszkodzenia pojazdu marki O. (...) były dość znaczne, jednakże nie przesądza to o tym, że pozwany wiedział, że jej spowodował.

Po pierwsze, warunki pogodowe panujące w dniu kolizji były trudne, gdyż padał deszcz ze śniegiem, co niewątpliwie mogło utrudniać obserwację miejsca zdarzenia i słyszalność odgłosów, tym bardziej, że w pojeździe pozwanego znajdowały się narzędzia, które dodatkowo hałasowały, a w kabinie było włączone radio.

Po wtóre, jak wynika z opinii biegłego J. P. i dodatkowych pisemnych wyjaśnień biegłego z dnia 22 kwietnia 2014 roku (k. 92), eksperyment wykonany przez biegłego w postaci próby ugięcia dłonią poszycia blachy drzwi nadwozia samochodu analogicznego pojazdu, jak pojazd poszkodowanej wskazuje, iż już pod naciskiem siły dłoni ludzkiej (palców), poszycie zewnętrzne drzwi uległo sprężystemu ugięciu, któremu nie towarzyszyły żadne odgłosy. Oznacza to, że do deformacji sprężystej blachy wystarcza siła ludzkich mięśni, a nie silne uderzenie. Pozwany mógł zatem nie odczuć i nie usłyszeć żadnego uderzenia, zresztą takiego uderzenia nie słyszeli także świadkowie: P. D. (1) i M. B..

Zdaniem Sądu również zakres uszkodzeń, które powstały w pojeździe kierowanym przez pozwanego- zarysowanie tylnego lewego narożnika, który był niewielki, a zatem mógł utrudniać pozwanemu rzeczywistą ocenę sytuacji.

Wobec powyższego nie sposób twierdzić, iż pozwany był świadomy zaistniałej stłuczki i że bezpośrednio po zdarzeniu miał świadomość uderzenia w inny pojazd i celowo opuścił miejsce kolizji.

Dlatego też Sąd na podstawie przepisu art. 43 pkt 4 cytowanej ustawy orzekł jak w sentencji wyroku.

W tym miejscu wskazać wymaga, że ocena prawidłowości wysokości przyznanego A. B. odszkodowania okazała się zbędna, a opinia biegłego J. P. odnosząca się do kosztów naprawy pojazdu A. B. nieprzydatna w sprawie.

O kosztach procesu, Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu obciążając nimi powódkę.

SSR Małgorzata Hajduczenia